

Z.J. Rumel. Poeta, komendant Okręgu Wołyń BCh, ofiara UPA — Natalia Julia Nowak

Od autora: Historia niepoprawna politycznie! Zygmunt Jan Rumel poświęcił całą młodość na krzewienie przyjaźni polsko-ukraińskiej. W lipcu 1943 r. został rozerwany końmi przez bandę OUN-UPA.

Muzyczne motto:

*„Bóg mnie natchnął poezją
i świat lepszy widziałem,
choć w ludziach był niepokój
i problemy nabrzmiałe.
Wierzyłem mocno
w lepszą stronę ludzkiej natury.
Za wiarę tę przyszło mi wkrótce
cierpieć nieludzkie tortury”*

Dariusz Grzybkowski,
„Spowiedź Zygmunta Rumla” (frag.)
[[Youtube.com/user/KlubGPostrow](https://www.youtube.com/user/KlubGPostrow)]

Zygmunt Jan Rumel przyszedł na świat 22 lutego 1915 r. w rosyjskim Piotrogradzie (Petersburgu). Był poetą i publicystą zanurzonym po uszy w polskiej tradycji romantycznej. Tworzył liryki trudne w odbiorze, naszpikowane środkami stylistycznymi i doszlifowane pod względem formy. W swojej wysoce zmetaforizowanej, melodyjnej poezji sławił Kresy Wschodnie RP jako obszar wielokulturowy i urzekający krajobrazowo. Skąd się tam wziął? Dlaczego właściwie zaczął układać wiersze? Odpowiedzią na te pytania jest rodzinna historia autora. Otóż ojciec Rumla – Władysław, inżynier rolnictwa – był zasłużonym uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej. Za bohaterską postawę w roku 1920 otrzymał Order Virtuti Militari i osadę wojskową pod Wiśniowcem na Wołyniu. Tam, w powiecie krzemienieckim, spędził więc swoją młodość utalentowany Zygmunt. Piękno „małej ojczyzny” i jej kulturowa specyfika poruszały w chłopcu jakąś nieznaną strunę. A ponieważ matka Zygmunta, Janina z Tymińskich (pseud. „Liliana”), pisała i publikowała wiersze[1], wrażliwy syn wkrótce zaczął robić to samo.

ZJR miał zaszczyt uczęszczać do słynnego Liceum Krzemienieckiego, zwanego szumnie Atenami Wołyńskimi. Instytucja ta została założona w 1805 r. przez Tadeusza Czackiego i Hugona Kołłątaja (funkcjonowała wówczas pod nazwą Gimnazjum Wołyńskiego). Celem rzeczzonej placówki było edukowanie przyszłej inteligencji. Dziewiętnastowieczna szkoła została wprowadzie zamknięta przez carat w ramach represji za powstanie listopadowe, ale odrodziła się w roku 1920 dzięki stosownemu rozkazowi Józefa Piłsudskiego. Ucząc się w tak niezwykłym liceum, Zygmunt Jan Rumel zdołał rozwinąć skrzydła w wielu różnych dziedzinach. Co go interesowało? Po pierwsze: pisanie (nasz bohater zamieszczał swoją twórczość – poetycką i publicystyczną – w szkolnym czasopiśmie „Nasz Widnokrąg”). Po drugie: aktorstwo (był gwiazdą licealnego teatru, publicznie recytował własne utwory). Po trzecie: sport (uprawiał boks i grał w szkolnej reprezentacji hokejowej). Po czwarte: społeczność (angażował się w działalność na rzecz regionu wołyńskiego). Jakby tego było mało, chłopak należał do harcerstwa.

*„Nie będę dziś sobą,
nie będę mądry i ludzki...
Wpatrzę się w polne niebo,
w płóciennie, lniane obłoki.*

*Wystarczy mi świerszcz w konicyźnie,
koncertujący pod liściem
i te badyle niczyje
w niebo sterczące kiścią.*

*Nie będę o niczym myślał,
ani niczego żałował...
...jarzębinowy wisior
smutek rumieńcem zachowa.*

*A potem – potem gdzieś w rowie
wargi przytulę do ziemi...
...wszystkie swe bóle wypowiem
...wrosnę zielonym korzeniem”*

Z.J. Rumel, 1934 – „Pole”

[cyt. za: Nawolyniu.pl/wiersze]

Aktywizm społeczny wydawał się pochłaniać Rumla szczególnie mocno. Tę cechę prawdopodobnie również odziedziczył po rodzicach. Oboje byli bowiem pozytywistami (matka jeszcze w czasach panieńskich ukończyła kurs przedszkolań, żeby nieść oświatę najmłodszym mieszkańcom polskich ziem). Tym, co „opętało” Zygmunta, była miłość do Ukraińców, marzenie o uczynieniu ich świadomymi współgospodarzami Wołynia. ZJR był zafascynowany wielokulturowością Kresów Wschodnich. Podobało mu się, że zamieszkiwany przez niego obszar jest prawdziwą mozaiką etniczno-religijną. W swoich artykułach podkreślał, że Kresy są miejscem szczególnym, gdyż właśnie tutaj przebiega granica między cywilizacją łacińską a cywilizacją bizantyjską. To na Kresach, a nie w Utopii, stoją obok siebie kościoły, cerkwie, meczety i synagogi. Zygmunt był czystej krwi Polakiem, ale wykształcił w sobie niemal polsko-ukraińską tożsamość narodową („dwie Matki-Ojczyzny”). Biegle władał językiem ukraińskim, chętnie zawierał przyjaźnie z Ukraińcami. Szanował także Żydów, zwalczał zjawisko antysemityzmu.

Za kolejny czynnik, który uwarunkował postawę Rumla, uznaje się fakt, że w latach szkolnych poeta mieszkał na stacji w wyjątkowym dworku. Otóż dworek ten był ongiś domem najbliższej rodziny Juliusza Słowackiego, a obecnie jest siedzibą muzeum poświęconego temu wieszczowi narodowemu. Wpływy Słowackiego, jak również Norwida, są w twórczości ZJR doskonale widoczne. Zygmunt był jednak poetą międzywojnia i II wojny światowej, dlatego w jego wierszach można też wyczuć „klimaty” będące skutkiem obcowania z poezją bardziej współczesną (skamandryci, Staff, Leśmian, Liebert). Po zdaniu matury w 1935 r. Rumel wyjechał do stolicy Polski, żeby rozpocząć studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Mimo wielkomiejskiego stylu życia nie zapomniał o swojej wołyńskiej przeszłości. Natychmiast wstąpił do działającego na uczelni Zrzeszenia Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego. Klub ten stawiał na integrację młodych Kresowian poprzez organizowanie wspólnych ognisk i wycieczek. W tamtym czasie ZJR kolegował się m.in. z Krystyną Krahelską – „warszawską syrenką”[2].

*„Jak wonne sosnowe drzewo
pojone żywicy więźbą
wystrzela ku niebu słowo
wiersza zieloną gałęzią...*

*Rośnie – wspaniałe, bujne,
do mózgu korzeniem wsparte,
pod kory brunatną runię
sącząc żywicy prawdę...*

*Złotokłującym igliwiem
liter opiewa błękit...
Leśnie, puszyćcie kwili,
jak ptak chwycony do ręki...*

*Aż z lasu żywicznych stronic
siekiery podstępny ciosem
czytelniku – wytniesz
najpiękniejszą z moich sosen”*

Z.J. Rumel, 1937 – „Słowo”
[cyt. za: Nawolyniu.pl/wiersze]

Zygmunt Jan Rumel spędzał na Kresach Wschodnich każde swoje studenckie wakacje. Chociaż pochodził z warstwy inteligenckiej, a nie chłopskiej, udzielał się w Wołyńskim Związku Młodzieży Wiejskiej, czyli w postępowej organizacji ruchu ludowego. Cechą charakterystyczną tego stowarzyszenia był jego polsko-ukraiński skład osobowy. Młodzi ludowcy stawiali sobie za cel walkę z cywilizacyjnym zacofaniem Wołynia. Chcieli, żeby ich region rozwijał się kulturowo i ekonomicznie. Postulowali budowę społeczności lokalnej, w której Polacy i Ukraińcy będą ze sobą zgodnie współpracować, zachowując wprawdzie swoją odmienność, ale korzystając z równych praw i obowiązków. Dzięki takim ludziom, jak Rumel, Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej utrzymywał ścisły kontakt ze Zrzeszeniem Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego. Pozycja ZJR w Zrzeszeniu (do którego też należał) musiała być dość silna, albowiem uczyniono go redaktorem naczelnym czasopisma „Droga Pracy”. Periodyk ten był dodatkiem do „Życia Krzemienieckiego”, a jednocześnie oficjalnym organem prasowym ZBWLK.

Będąc na Kresach, nasz bohater nie marnował ani jednej chwili. Starał się być tak aktywny, jak to tylko możliwe. Przychodził na zebrania kół wiejskich, brał udział w różnorodnych wydarzeniach lokalnych (np. próbował swoich sił w konkursach czytelniczych). Niestrudzenie wykładał na Uniwersytecie Ludowym w Różynie – edukował prostych mieszkańców Wołynia, którzy dotychczas nie mieli dostępu do wiedzy na poziomie akademickim. Kierownikiem rzeczzonej placówki był znany polityk-ludowiec Kazimierz Banach, z którym później Zygmunt Jan Rumel współpracował w ramach konspiracji niepodległościowej. Co ciekawe, zajęcia na UL prowadziła również matka poety, Janina. Ona akurat uczyła Wołynian plastyki. Mimo napiętego harmonogramu ZJR zawsze znajdował czas, żeby pomagać Antoniowi Hermaszewskiemu, prezesowi Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, w redagowaniu dwujęzycznego (POL/UKR) pisma „Młoda Wieś – Mołode Selo”. Antoni Hermaszewski to stryj Mirosława Hermaszewskiego[3], peerelowskiego kosmonauty, którego przed wojną nie było jeszcze na świecie (MH: rocznik 1941).

*„Samodziały, samodziały tkają dziewczęta
Pryśki, Nastki, Jaryny – nie pamiętam –
na surową, na chłopską odzież
i na hafty, których nie wypowiem.*

*Przędą, przędą na kołowrotekach,
Wołyń w palcach ich barwnie się mota
w proste znaki i proste nici
na płóciennych, lnianych okryciach.*

*Przędą Pryśki, przędą Jaryny,
już oprzędły płótna Wołyniem
w znakach prostych i jak najprościej
na tych płótnach Wołyń się mości...”*

Z.J. Rumel, 1937 – „Pieśń III” (frag.)
[cyt. za: Nawolyniu.pl/wiersze]

Zygmunt trzymał sztamę z innymi młodymi autorami, o czym świadczy fakt, że w 1936 r. został jednym z członków Grupy Poetyckiej „Wołyń”. Oprócz Rumla należeli do niej: Czesław Janczarski, Józef Łobodowski, Waław Iwaniuk, Władysław Milczarek, Jan Śpiewak, Stefan Szajdak i Zuzanna Ginczanka (właśc. Sara Gincburg). Ten wyjątkowy zespół literatów pozostawał w stałej łączności z Józefem Czechowiczem, swoim mecenasem i autorytetem. Działalność Grupy Poetyckiej „Wołyń” cieszyła się pełną aprobatą Henryka Józefskiego[4] – wojewody wołyńskiego, którego ZJR popierał ze względu na realizację koncepcji Polski Jagiellońskiej. Wypada odnotować, że losy poszczególnych członków GP „Wołyń” potoczyły się bardzo różnie. Czesław Janczarski przeżył wojenną zawieruchę. To właśnie on w 1957 r. założył pismo „Miś” i stworzył kultową postać Misia Uszatka. Zuzanna Ginczanka – pupilka Juliana Tuwima, Żydówka, satyryczka, przedstawicielka witalizmu – zginęła z rąk nazi-Niemców[5]. Była zmysłową pięknoscią, a zdobyła popularność w Warszawie, gdzie studiowała pedagogikę na UW.

Gdy Rumel miał 23 lata, trafił na szkolenie wojskowe do Wołyńskiej Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. W młodości, który do niedawna przypominał głównie swoją matkę, zaczęły się wówczas budzić cnoty odziedziczone po ojcu. Od tej pory Zygmunt, niczym Krzysztof Kamil Baczyński, był poetą-żołnierzem godzącym artystyczną wrażliwość z militarystycznym patriotyzmem. ZJR zakończył trening w lipcu 1939 r., po czym wyjechał na praktykę do Będzina, gdzie stacjonował 23. Pułk Artylerii Lekkiej. We wrześniu ‘39 mężczyzna wziął udział w nieudanej obronie II RP przed niemieckim agresorem. 20 września wylądował w niewoli sowieckiej, lecz został z niej zwolniony jako rzekomy szeregowiec (de facto nosił stopień podporucznika). Rumel przeniósł się wkrótce do Dubna i nawiązał współpracę z ZWZ-AK, tzn. polskim podziemiem antysowieckim. Później – wraz z Antonim Hermaszewskim – konspirował na terenie Równego. W 1940 r. nasz bohater przeżył ogromną tragedię. Jego młodszy brat, Bronisław, został aresztowany przez NKWD (zabito go w roku ‘40 lub ‘41).

*„Twój dziad w czerwonym polu
Szkarłatne kwiaty kładł –
Twój ojciec niósł do boju*

Dwadzieścia młodych lat...

*U września ran koralu
Zastygał śmiercią brat –
Gdy wstyd twe czoło palił
Że on – a nie tyś padł...*

*Dziś tęsknisz – werśet stali
Płomieniem krwawych szmat –
U nowych ran koralu
Jak ojciec nieść i dziad... ”*

Z.J. Rumel, 1940 – „Werśet”
[cyt. za: Nawolyniu.pl/wiersze]

Sowieci dopadli nie tylko brata, ale również ukochaną Zygmunta, Janinę Sułkowską, adresatkę wierszy „Jabłoń Aksamitna” (1937) i „Anioł Czuwający” (1940). Nic więc dziwnego, że ZJR – także zagrożony dekonspiracją – opuścił ziemie okupowane przez ZSRR i wyjechał do strefy kontrolowanej przez III Rzeszę. W Warszawie nasz bohater związał się z podziemiem antyhitlerowskim: Stronnictwem Ludowym „Roch” i Batalionami Chłopskimi. Był podwładnym znanego nam już Kazimierza Banacha, szefa Komendy Głównej BCh. Na Ochocie, w okolicach Placu Narutowicza, Zygmunt prowadził sklep z naczyńiami kuchennymi, który służył jako przykrywką dla tajnej drukarni ruchu ludowego. Praca w tym miejscu zainspirowała go do napisania wiersza „Drukarnia”[6] (Uwaga! Był to jedyny utwór Rumla opublikowany w czasie II wojny światowej!). 6 lutego 1941 r. ZJR uczestniczył w brawurowej ewakuacji maszyny poligraficznej do lokalu przy Alejach Jerozolimskich. W okresie „drukarskim” bardzo pomagał Zygmuntowi jego drugi brat, Stanisław. Wspierała go też nowa miłość, o której w następnym akapicie.

Anna Kinga z Wójcikiewiczów była słuchaczką szkoły teatralnej funkcjonującej przy Teatrze Reduta. Żywo interesowała się poezją, którą również sama tworzyła. Jej matka, Maria, miała duże zdolności humanistyczne i zamieszczała w prasie swoje recenzje książkowe. Anna (pseud. „Teresa”) już w 1939 r. wstąpiła do Służby Zwycięstwu Polski, później jednak postawiła na „Roch”/BCh. Zygmunt Jan Rumel ożenił się z Wójcikiewiczówną w roku 1941. Przebywając w stolicy Polski, mężczyzna kontynuował (na tajnych kompletach) rozpoczęte w latach 30. studia polonistyczne. Wraz z upływem czasu jego poezja stawała się coraz bardziej monumentalna tudzież abstrakcyjna. ZJR poruszał w niej problematykę filozoficzną i historiozoficzną, popadał w katastrofizm oraz przepowiadał własną śmierć. Nawiązywał do Biblii, legend, mitów słowiańskich i indoeuropejskich, a nawet do Buddy („Utopia”, 1943). Podczas jednego z konspiracyjnych wieczorów poetyckich dostrzegł go mistrz Leopold Staff, który ponoć rzekł do obecnej w sali Anny: „Niech pani chroni tego chłopca – to będzie wielki poeta”[7].

*„Może to tylko bogini biegła przetowłosa
a może się zachwiały koliste niebiosy?”*

*Może tylko Sawitri – Sawitri promienna
stopą dotyka ziemi jak fala tajemna?*

*Nie – to drżenie kosmiczne za globem nad nami
nie – to czas wirujący wszystkimi czasami!*

*To spirala zagłady – plejada płomieni
szybuje gorejąca ponad kołem ziemi!*

*I na jądra galaktyk nawleka się włócznią!
nie – to bogini tylko – Sawitri przed jutrznią”*

Z.J. Rumel, 1941 – „Sawitri”
[cyt. za: Nawolyniu.pl/wiersze]

Jesienią ‘41, kilka miesięcy po ataku Niemiec na ZSRR, w życiu Zygmunta nastąpił istny zwrot akcji. Nasz bohater otrzymał od Centralnego Kierownictwa Ruchu Ludowego i Komendy Głównej Batalionów Chłopskich polecenie wyjazdu na Wołyń w celu przeprowadzenia rekonesansu oraz przygotowania gruntu pod ewentualny nowy okręg BCh. Od tej pory Rumel nieustannie „kursował” między Warszawą a Kresami, co nie było łatwe, gdyż hitlerowcy pilnie strzegli granicy oddzielającej Generalne Gubernatorstwo od Komisariatu Rzeszy Ukraina. Wspomniana granica leżała zresztą na Bugu, a ZJR każdorazowo był uzależniony od przychylności znajomego Ukraińca, który przeprowadzał go przez rzekę[8]. Poeta, zgodnie ze swoją misją, odnawiał na Wołyniu kontakty z działaczami ludowymi i młodowiejskimi. Jego żona, Anna, pełniła zaś funkcję łączniczki, kurierki i kolporterki prasy podziemnej. Mimo dochodzącego do głosu banderyzmu Rumlowie często kwaterowali zarówno u Polaków, jak i u Ukraińców. Zygmunt – nie tracąc wiary w swoje ideały – próbował siać wśród rodaków Szewczenki propolską propagandę.

Raport z Wołynia, dostarczony elicie SL „Roch” przez Rumla, zdecydował o tym, że wiosną ‘42 konspiracyjny ruch ludowy zaczął operować także na Kresach Południowo-Wschodnich. W styczniu 1943 r. oficjalnie powołano do życia VIII (Wołyński) Okręg Batalionów Chłopskich. Na czele nowej jednostki organizacyjnej BCh stanął sam ZJR, który przyjął pseudonim „Krzysztof Poręba”. Tymczasem banderowcy coraz mocniej dawali się Polakom we znaki. Czystki etniczne, dokonywane przez tych ukraińskich szowinistów i niemieckich kolaborantów, stanowiły już bolesną codzienność Wołynia. Młody komendant VIII Okręgu BCh (tudzież jego przełożony, Kazimierz Banach) niejako stał w rozkroku. Z jednej strony – organizował polską samoobronę i partyzantkę, czyli zbrojny opór wobec Ukraińskiej Powstańczej Armii. Z drugiej – usiłował kontynuować politykę Henryka Józefskiego nastawioną na kooperację Polaków z Ukraińcami, tym razem przeciwko III Rzeszy. W latach 1941-1943 Rumel czuł się naprawdę rozdarty wewnętrznie. Był przecież Polakiem, ale jednocześnie identyfikował się z Ukrainą.

*„Dwie mi Matki-Ojczyzny hołubiły głowę –
Jedna grzebień bursztynu czesała we włos
Druga rąfy porohów piorąc koralowe
Zawodziła na lirach dolę ślepą – los...*

*Jedna oczom tańczyła pasem złotolitym,
Czerep drugą obijał – pijany jak trzos –
Jedna boso garnęła smutek za błękitem –
Druga kurem jej piała buntowniczych kos*

*Dwie mnie Matki-Ojczyzny wyuczyły mowy –
W warkocz krwisty plecionej jagodami ros –
Bym się sercem przełamał bólem w dwie połowy –
By serce rozdwojone płakało jak głos...*

Z.J. Rumel, 1941 – „Dwie matki”

[cyt. za: Nawolyniu.pl/wiersze]

Początkowo ZJR i jemu podobni próbowali dotrzeć jedynie do „normalnych” Ukraińców. Liczyli bowiem na to, że uda się ich przekonać do walki z niemieckimi i ukraińskimi nazistami. W czerwcu-lipcu ‘43, gdy rzeź wołyńska zaczęła przybierać apokaliptyczne rozmiary, Polskie Państwo Podziemne wpadło na kuriozalny koncept. Otóż postanowiło się dogadać z samą UPA, żeby uczynić z niej sojusznikę Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich w walce z hitlerowskim okupantem. Ten cudaczny alians miał być jednocześnie ratunkiem dla tysięcy polskich cywilów zagrożonych śmiercią z rąk banderowskich reżunów. 7 lipca bechowiec Zygmunt Jan Rumel i akowiec Krzysztof Markiewicz „Czart” – parlamentariusze Delegatury Rządu na Kraj – odbyli w Świniarzynie wstępne rozmowy z lokalnym dowództwem Ukraińskiej Powstańczej Armii. 8 lipca żołnierze udali się do Kustycz[9] w celu przeprowadzenia dalszych pertraktacji z UPA-ińcami. „Genialnym” (ironia) pomysłem ZJR był wyjazd w pełnym umundowaniu, ale bez zbrojnej obstawy. Miał to być wyraz czystych intencji i zaufania do drugiej strony.

Nieznane są szczegóły tego, co się działo w następnych dniach. Wiadomo jednak, że 9, 10 lub 11 lipca 1943 r. jeźdźcy UPA rzucili się w pościg za odjeżdżającą polską delegacją. Zygmunt Jan Rumel, Krzysztof Markiewicz i ich woźnica-przewodnik Witold Dobrowolski mieli zostać dognani, pojęmani, skatowani i rozerwani końmi przez oszalałych banderowców. Ciała trzech zabitych Polaków miały spocząć w nieustalonym do dziś miejscu, najprawdopodobniej „w lesku na brzegu jeziora” (wersja Feliksa Budzisa) albo „na samotnym chutorze między Różynem a Turzyskiem” (wersja Anny Rumlowej)[10]. Zygmunt żył zaledwie 28 lat. Ten obiecujący poeta nie zdążył nawet wydać debiutanckiego tomiku wierszy. Utwory Rumla – niektóre w formie rękopisów – przetrwały wojnę dzięki matce, żonie i teściowej autora (ciekawostka: Janinę ocalił sprawiedliwy Ukraińiec, a Anna uczestniczyła w Powstaniu Warszawskim jako sanitariuszka). ZJR miał jedną córkę, ale zmarła ona przy narodzinach kilka dni przed męczeństwem ojca. Może to dlatego ostatni wiersz poety (z 5 lipca ‘43) nosi tytuł „Kołysanka”[11].

*„Historio – kolędnico przeznaczenia pieśni –
Która Naród prowadzisz przez losu wierzeje
I smagasz jako kaci – złowrogo – złowieśni –
Strugą wichru – co żywych – kość i popiół wieje.
Dziś bicz twój smagający nad nami jest z tobą –
I jak ból naszych kości – cierpieniem nas smaga –
Ty stając na kurhanach pierś otwierasz grobom
I sądzisz jako prawda – karząca i naga.
Uczynków naszych wagę na szale układasz –
Ja – twoją obojętność poznaję – ty badasz”*

Z.J. Rumel, 1942 – „Rok 1863” (frag.)

[cyt. za: „Nasza Rota. Kwartalnik dla środowisk

Desperacka misja poruczników Rumla i Markiewicza nie była bezsensownym samobójstwem. Chociaż nie zdołała zatrzymać okrutnej rzezi, przedłużyła życie mieszkańcom kilku polskich wiosek. Parlamentariusze umówili się bowiem z miejscową ludnością, że jeśli nie wrócą z Kustycz, to dwunastu śmiałków z Radowicz wymaszeruje do Zasmyk i zorganizuje tam antybanderowską samoobronę. Dzięki temu, że Zygmunt i Krzysztof zajęli czas dowództwu UPA, garstka Polaków zyskała możliwość ucieczki lub udziału w przygotowaniach do defensywy. Z grupy zbrojnej związanej w Zasmykach powstał wkrótce oddział partyzancki „Gromada”. Ten zaś dał początek 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, której liczebność w marcu 1944 r. osiągnęła 6000 żołnierzy. Zygmunt Jan Rumel został zapamiętany jako prawdziwy bohater, który poświęcił własne istnienie, żeby ratować rodaków przed ukraińskim ludobójstwem. Wspominano go jako młodzieńca wesołego, życzliwego, łatwo zjednującego sobie ludzi. Wielu osobom zapadł w pamięć jego anielski wygląd – jasnoblond włosy, niebieskie oczy i szlachetne rysy twarzy.

W okresie PRL wdowa po ZJR opublikowała swoje wspomnienia wojenne zatytułowane „Wędrowki za Bug”. Ukazały się one w książce „Twierdzą nam będzie każdy próg. Kobiety ruchu ludowego w walce z hitlerowskim okupantem” (wybór i opracowanie: Maria Jędrzejec, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1970). Pierwsze wydanie twórczości Zygmunta Jana Rumla ujrzało światło dzienne w roku 1975. Duża w tym zasługa katolickiej poetki Anny Kamieńskiej, która stała się pośmiertnym mecenasem autora „Dwóch Matek”. Drugie wydanie wierszy ZJR wyszło w roku ‘78. Kolejne tomiki poezji Rumla drukowano już w III RP (2008 – nakład Stowarzyszenia Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich, 2018 – nakład Państwowego Instytutu Wydawniczego). Rumel jest bohaterem dwóch książek biograficznych (Bożena Gorska – „Krzemieńczyk”, Warszawa 2008; Janusz Gmitruk – „Zygmunt Rumel. Żołnierz nieznany”, Warszawa 2009) i pełnometrażowego filmu dokumentalnego (Wincenty Ronisz – „Poeta nieznany”, TVP 2004). Uwieczniono go ponadto w dramacie kinowym „Wołyń” Wojciecha Smarzowskiego (2016)[12].

*„Wieki miną nad nami – przyjdą nowi ludzie
Na swoją miarę mali – na swoją ogromni –
I rozorzą mogiły i kość wydrą grudzie
I albo ślad zamiotą – albo czcią pokłonni
Odmierzą sławie dumnej w marmurze pomniki –
Które ludzkość zadziwi. Przyjdą wichry nowe
Nowych dziejów zarania moce – Kolędniki –
A wonczas w owym szyku – ten tylko zostanie
Który mimo koleje – doskonali trwanie”*

Z.J. Rumel, 1942 – „Rok 1863” (frag.)

**[cyt. za: „Nasza Rota. Kwartalnik dla środowisk
polskich i polonijnych w świecie”, nr 4/2008]**

Oba peerelowskie wydania poezji Zygmunta Jana Rumla wypuściła na rynek Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Zapomnianym poetą dwudziestolecia międzywojennego i II wojny światowej zainteresował się sam Jarosław Iwaszkiewicz, który tak skomentował los przedwcześnie zmarłego liryka: „Był to jeden z

diamentów, którym strzelano do wroga. Diament ten mógł zabłysnąć pierwszorzędnym blaskiem” (cyt. za: Halina Świrską, „Syn dwóch Matek – rzecz o Zygmuncie Janie Rumlu”, Anti-defamation.pl/redutanews). Trudno o lepsze podsumowanie życia i twórczości niedocenionego... albo umyślnie wymazanego z kart historii... „Baczyńskiego Kresów”. Czas wydostać Rumla z zabójczej otchłani niepamięci. Czas złamać znowę milczenia panującą wokół wołyńskich herosów i męczenników.

Natalia Julia Nowak,
01.04. – 27.05. 2018 r.

PS 1. Anna Rumlowa długo nie mogła się pogodzić ze śmiercią męża. Całymi latami czekała na Zygmunta, święcie przekonana, że kiedyś wróci on ze swojej ryzykownej wyprawy dyplomatycznej. Nie dopuszczała do siebie myśli, że ten młody, energiczny, obdarzony poczuciem humoru człowiek mógł po prostu zginąć. Kobieta nigdy już nie poślubiła żadnego mężczyzny. Wolała pozostać wierna pamięci „tego jedynego”.

PS 2. Nazwiskiem Zygmunta Jana Rumla ochrzczono jedną z ulic w Gdańsku, a także skwer w dużej dolnośląskiej wsi Ruszów. ZJR jest patronem Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Praga-Południe m.st Warszawy (od 2011 r.) i Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Prochowicach (od 2017 r.). W marcu ‘17 polscy ludowcy spod znaku PSL powołali do życia Forum Myśli Społecznej im. Zygmunta Jana Rumla. Piotr Zgorzelski, prezes owego gremium, oświadczył na blogu „Z dziejów ruchu ludowego” w serwisie Salon24: „Dziś w naszym kraju znów są ludzie którzy chcą dzielić, którzy stawiają jednych naprzeciwko drugich, którzy zmuszają do wyboru strony, bo żywią się konfliktem. (...) My chcemy się dzielić swoimi poglądami, a nie dzielić ludzi. Chcemy wysłuchiwać racji innych i wypracowywać porozumienie oraz tworzyć dialog. (...) Tylko wymiana poglądów, tylko otwarcie się na drugiego człowieka, wysłuchanie go i przedstawienie [pisownia oryginalna – przypis NJN] własnych racji, buduje mosty. Ruch ludowy zawsze budował mosty, a nie mury” (Salon24.pl/u/ruchludowy/). Typowo „koniczynkowa” mowa-trawa. Zero konkretów, 100% populizmu, elastyczność koalicyjna i totalnoopozycyjne zaciętrzewienie.

PRZYPISY

[1] Poezje Janiny Rumlowej ukazywały się w dwumiesięczniku „Osadnik. Organ Centralnego Związku Osadników Wojskowych” oraz na łamach „Drogi Pracy” – dodatku do „Życia Krzemienieckiego”. Ten drugi periodyk, wychodzący od roku 1937, był głosem Zrzeszenia Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego. W latach 1937-1938 na czele komitetu redakcyjnego „Drogi...” stał Zygmunt Jan Rumel, który widocznie nie wahał się promować twórczości swojej mamy.

[2] „Krahelska Krystyna, pseud. Danuta, ur. 24 III 1914, Mazurki k. Baranowicz, zm. 2 VIII 1944, Warszawa, poetka; podczas okupacji niem. w ZWZ-AK; w liryce osobistej i krajobrazowej nawiązywała do folkloru białoruskiego; autorka popularnych okupacyjnych piosenek żołnierskich (‘Hej, chłopcy, bagnet na broń’, z własną melodią); pozowała L. Nitschowej do pomnika Syreny w Warszawie (1939); zginęła w powstaniu warsz.; ‘Wiersze’ (1978)” (źródło: Encyklopedia.pwn.pl).

[3] „Hermaszewski Mirosław, ur. 15 IX 1941, Lipniki k. Równego, kosmonauta, pilot myśliwski (klasy mistrzowskiej), generał; członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Uczestników Lotów Kosmicznych;

dowódca pułku myśliwców przechwytyjących MiG 21 we Wrocławiu; 1988-91 komendant Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie, 1991-92 zastępca dowódcy Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej, 1992-95 szef bezpieczeństwa lotów tamże, 1995-98 inspektor ds. Sił Powietrznych w Sztabie Generalnym WP; 27 VI – 5 VII 1978 jako pierwszy i jedyny Polak odbył (wraz z P.I. Klimukiem) lot kosmiczny na statku Sojuz 30 i stacji orbitalnej Salut 6; w locie tym zrealizowano bogaty program naukowy z zakresu medycyny, geofizyki, technologii materiałowej” (źródło: Encyklopedia.pwn.pl).

[4] Spotykana jest też pisownia nazwiska: „Józewski”.

[5] Więcej na ten temat w aneksie dołączonym do niniejszego artykułu.

[6] „Czarne literki w taśmach mitraliez./ Odbite rzędem na lustra stronic./ Głuche jest tętno tajnej drukarni –/ Zmęczonej dłoni palący płomień./ Czterech?... Czy cienie?... Liczy maszyna!/ Podwyższyć nakład! Dziesięć tysięcy!/ Cztery są serca – lecz imion nie ma./ Może je kiedyś pamięć wydźwignie./ Czarne literki w stalowym rzędzie.../ Czterech?... Czy jutro?... Godzina szósta!.../ Dziesięć tysięcy maszyna przędzie/ Czarnych literek na białych lustrach./ Czy jutro?... Jutro!... A może dzisiaj/ Buchnie nad miasto płomień jak salwa!/ Czarne literki piaskiem przysypie.../ Nitką czerwoną ziemię ubarwi...” (cyt. za: „Nasza Rota. Kwartalnik dla środowisk polskich i polonijnych w świecie”, nr 4/2008).

[7] Niektóre źródła podają, że Staff powiedział tak do matki Rumla, co również brzmi prawdopodobnie (zważywszy na fakt, iż była ona doświadczoną poetką po debiucie prasowym). „Niech pani chroni tego chłopca...” – w takiej formie spopularyzowała ten cytat Anna Kamińska, która w latach 70. XX wieku doprowadziła do wydania dwóch pośmiertnych tomików wierszy dzielnego Kresowianina.

[8] O niebezpiecznym, a zarazem ekscytującym pokonywaniu granicy „niemiecko-niemieckiej” traktuje wiersz „Przewodnica” Zygmunta Jana Rumla. „Zakukała kukuleczka zozula/ szarym świtem przez zielony liść./ dzieciół czarny po korze zaturlał –/ możesz iść – możesz iść – możesz iść.../ (...) Zakukała, zakukała mi znowu.../ przeszli, znikli – teraz idź – prowadź Bóg!/ Kukuleczko, zozuleńko, bądź zdrowa –/ moja rzeka już tu jest – chłodny Bug” (cyt. za: Rumel.bppragapd.pl).

[9] Kustycze leżały w przedwojennej gminie Turzysk będącej częścią powiatu kowelskiego. Świniarzyny – w gminie Kupiczów, także w powiecie kowelskim. Kowel to spore miasto położone na zachodnim Wołyniu, a dokładniej – na Nizinie Poleskiej sąsiadującej z Ziemią Chełmską. Miejscowość (trzecia pod względem wielkości w województwie wołyńskim II RP) została wzniesiona nad rzeką Turią (stanowiącą prawy dopływ Prypeci, która z kolei wpływa do 2285-kilometrowego Dniepru). Dzieje Kowla są bardzo długie, sięgają czasów Księstwa Halicko-Wołyńskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Od 1991 r. miasto wchodzi w skład niepodległej Ukrainy. W roku 2010 honorowym obywatelem Kowla ogłoszono Stepana Bandere (1909-1959). Miejscowość utrzymuje jednak partnerskie stosunki z polskim Chełmem. Wydaje się to dosyć dziwne, jako że chełmianie odważnie kultywują pamięć o ofiarach banderowskich zbrodni. Zbudowali oni nawet pomnik zwany Pietą Wołyńską i organizują przed nim uroczystości ku czci pomordowanych Kresowian.

[10] Przytoczone słowa F. Budzisa i A. Rumlowej zaczerpnęłam z obszernego opracowania Jana Antoniego Paszkiewicza („Po matce poeta, po ojcu żołnierz. Zygmunt Jan Rumel”, Chelm.lscdn.pl).

[11] Utwór ten pod każdym względem przypomina łagodną piosenkę dla najmłodszych. Oto dwie ostatnie zwrotki: „Kołysanka, kołysanka,/ W kolebeczce Maj,/ Pije życie z rosy dzbanka,/ Otulony w gaj./ Ko-

łysanka, kołysanka,/ Kolebeczka z mgły,/ Świt jaśnieje u poranka/ I rozwija sny” (cyt. za: Rumel.bp-pragapd.pl). Podejrzewam, że Zygmunt ułożył „Kołysankę” w związku z zaplanowanym porodem swojej małżonki. Nie mógł však przewidzieć, iż dziecko udusi się pępowiną podczas przychodzenia na świat.

[12] „Jedną z najbardziej szokującej [pisownia oryginalna – przypis NJN] scen filmu ‘Wołyń’ jest ta, która ukazuje straszliwy mord dokonany przez banderowców na polskim parlamentarzystę. W filmie występuje on jako Zygmunt Krzemieniecki i nosi mundur kapitana Armii Krajowej. Jest to postać historyczna, z tym, że w rzeczywistości nazywał [się – przypis NJN] Zygmunt Jan Rumel i był w randze porucznika Batalionów Chłopskich” (ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, „‘Wołyński Baczyński’ rozerwany kołm-i”, Rmf24.pl).

ANEKS

Okoliczności śmierci Zuzanny Ginczanki (Sary Poliny Gincburzanki, urodzonej 22 marca 1917 r. w Kijowie) nie zostały jeszcze do końca wyjaśnione. Wiadomo, że Niemcy rozstrzelali poetkę, ale data i miejsce tego wydarzenia wciąż czekają na doprecyzowanie. Według części historyków, naziści zastrzelili Zuzannę jesienią 1944 r. w krakowskim więzieniu przy ulicy Montelupich. Zdaniem innych – odebrali jej życie wiosną ‘44 w KL Plaszow (niemieckim obozie koncentracyjnym, który operował na terenie Plaszowa w Mieście Królów Polskich). Gdyby potwierdziła się informacja, że Ginczanka przeszła przez więzienie Montelupich, sugerowałoby to polityczny lub polityczno-rasistowski charakter jej egzekucji. W polskojęzycznej Wikipedii czytamy: „Podczas II wojny światowej w budynku na Montelupich znajdowało się hitlerowskie więzienie policyjne podlegające Gestapo. (...) Przetrzymano tu m.in. profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, aresztowanych podczas wymierzonej przeciwko polskiej inteligencji akcji Sonderaktion Krakau. (...) Większość aresztowanych, po ciężkich przesłuchaniach, wywożono do obozów koncentracyjnych Auschwitz-Birkenau i Plaszow”. Za co, oprócz pochodzenia etnicznego, Niemcy mieliby prześladować koleżankę Rumla? Wikipedia odnotowuje: „17 września 1940 roku [Ginczanka – przypis NJN] wstąpiła do Związku Radzieckich Pisarzy Ukrainy. Publikowała swoje i tłumaczone na język polski wiersze innych autorów w ‘Nowych Widnokręgach’ oraz w ‘Almanachu Literackim’. Po zajęciu Lwowa przez hitlerowskie Niemcy w czerwcu 1941 roku ukrywała się w tym mieście do 1943 roku. (...) Po tym jak udało jej się uciec, zaczęła się ukrywać od roku 1943 wraz z mężem w Krakowie”. Teraz już wszystko jasne. Naziści mogli postrzegać Zuzannę nie tylko jako Żydówkę, lecz także jako sowiecką komunistkę.

Lwowski periodyk „Nowe Widnokregi” był oficjalnym organem prasowym Związku Pisarzy ZSRR, a następnie gadzinówką prosowieckiego, antylondyńskiego Związku Patriotów Polskich. Na łamach pisma publikowali między innymi: Julian Przyboś, Adam Ważyk, Mieczysław Jastrun, Tadeusz Peiper, Tadeusz Boy-Żeleński, Stanisław Jerzy Lec, Jerzy Putrament, Jerzy Borejsza (Beniamin Goldberg – brat ubeckiego sadysty Józefa/Jacka Goldberga-Różańskiego) i Julia Brystiger (Brystygierowa – „Krwawa Luna”). W 1943 r. redaktorem naczelnym „Nowych Widnokręgów” została Wanda Wasilewska, domniemana kochanka Józefa Stalina i późniejsza wiceprzewodnicząca PKWN. Ciekawi mnie, co Zuzanna Ginczanka robiłaby w latach 1945-1956, gdyby jakimś cudem przeżyła okupację niemiecką. Uroczą przedstawicielką witalizmu była nazywana „Tuwimem w spódnicy”, a przecież „Tuwim w spodniach” słał wiernopoddańcze listy do Józefa/Jacka Goldberga-Różańskiego. Umieszczał w nich zwierzenia typu: „W panu widzę mściciela mojej matki” (cyt. za: Barbara Fijałkowska, „Borejsza i Różański. Przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce”, Olsztyn 1995). Naturalnie, jest też możliwe, że Ginczanka poszłaby zupełnie inną drogą niż jej skamandrycki mentor. Miała však w rodzinie drobny epizod antykomunistyczny. Otóż ro-

dzice autorki, rosyjscy Żydzi, wyemigrowali z Kijowa do Równego tuż po wybuchu rewolucji październikowej. Trudno tutaj mówić o stereotypowej „żydokomunie”.

WYKAZ ŹRÓDEŁ

I. Publikacje elektroniczne:

1. Anna Kamieńska – „Poeta nieznany” [wstęp do książki „Zygmunt Jan Rumel – Poezje Wybrane” (Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1978), kopia w serwisie Wołyń Naszych Przodków, Nawolyniu.pl]
2. Anatol F. Sulik – „Zygmunt Rumel – poeta nieznany” [Stowarzyszenie Solidarni 2010, Solidarni2010.pl]
3. Feliks Budzisz – „Zygmunt Jan Rumel – żołnierz, poeta, syn osadnika” [Stowarzyszenie Rodzin Osadników Wojskowych i Cywilnych Kresów Wschodnich, Osadnicy.org]
4. Jan Antoni Paszkiewicz – „Po matce poeta, po ojcu żołnierz. Zygmunt Jan Rumel” [Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli (oddział chełmski), Chelm.lscdn.pl]
5. Halina Świrska – „Syn dwóch Matek – rzecz o Zygmuncie Janie Rumlu” [Reduta Dobrego Imienia, Magazyn Reduta Online, Anti-defamation.pl/redutanews]
6. Tadeusz Isakowicz-Zaleski – „‘Wołyński Baczyński’ rozerwany końmi” [RMF FM – Radio Muzyka Fakty, Rmf24.pl]
7. Tadeusz Isakowicz-Zaleski – „Polecam wydane po raz pierwszy wiersze Zygmunta Rumla z Wołynia” [prywatny blog ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, Isakowicz.pl]
8. Krzysztof Wojciechowski – „Zygmunt Jan Rumel – nieszczęsny poeta” [portal Kresy.pl]
9. Paweł Brojek – „Ppor. Zygmunt Rumel – żołnierz-poeta zamordowany przez UPA” [portal Prawy.pl, kopia z Kresy.pl]
10. Robert Plebaniak – „Zygmunt Jan Rumel, poeta-żołnierz-ludowiec” [blog „Z dziejów ruchu ludowego”, Salon24.pl/u/ruchludowy/]
11. Piotr Zgorzelski – „Dlaczego Zygmunt Jan Rumel?” [blog „Z dziejów ruchu ludowego”, Salon24.pl/u/ruchludowy/]
12. Anna Małgorzata Budzińska – „Pisarze kresowi cz. V – grupa poetycka Wołyń” [Kresowy Serwis Informacyjny, Ksi.btx.pl]
13. Bogusław Szarwiło – „Kresowe ‘Ojciec Nasz’” [portal Wolyn.org]
14. Zbigniew Zaborowski – „73. rocznica męczeńskiej śmierci Zygmunta Rumla” [przemówienie wygłoszone w Chełmie na placu przed pomnikiem ofiar zbrodni wołyńskiej, Stowarzyszenie „Pamięć i Nadzieja”, Pamiec-nadzieja.org.pl]
15. Ewa Kaniewska – „Wspomnienie w 20. rocznicę śmierci” [artykuł ze stołecznej „Gazety Wyborczej” (nr 300/2009), kopia w serwisie Instytutu Teatralnego im. Zbigniewa Raszewskiego, E-teatr.pl]
16. Anna Alwast – „Liceum Krzemienieckie” [Goniec – Tygodnik Polonijny w Kanadzie, Goniec.net]
17. Izabela Wyszowska, Tadeusz Jędrusiak – „Ukraina. Szlakiem słynnych twierdz obronnych dawnych Kresów Wschodnich (Kamieniec Podolski - Okopy Świętej Trójcy - Chocim - Zbaraż - Krzemieniec)” [Turystyka Kulturowa – Portal Popularyzacyjny, Turystykakulturowa.eu]
18. Grzegorz Mazur – „Polskie Państwo Podziemne na terenach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej 1939-1945” [Polish Institute in Kyiv, Polinst.kyiv.ua]
19. Jan Matkowski – „Henryk Józefski – wróg prorosyjskiej endecji na Wołyniu” [Jagiellonia – Portal Międzymorza, kwartalnik „Głos Polonii”, Jagiellonia.org]
20. Małgorzata Olszewska – „Zuzanna Ginczanka” [serwis kulturalny Instytutu Adama Mickiewicza,

Culture.pl]

21. Mikołaj Gliński – „Sana, Saneczka, Gina – piękno i piętno Zuzanny Ginczanki” [serwis kulturalny Instytutu Adama Mickiewicza, Culture.pl]
22. Agata Araszkiewicz – „Dwa wiersze Ginczanki” [magazyn „Nowa Orgia Myśli”, Nowaorgiamysli.pl]
23. „Biografia” [Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Jana Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m. st. Warszawy, Rumel.bppragapd.pl]
24. „Zygmunt Jan Rumel” [Internetowy Polski Słownik Biograficzny, Narodowy Instytut Audiowizualny, Ipsb.nina.gov.pl]
25. „Zygmunt Jan Rumel” [Y-Elita PL, Yelita.pl]
26. „Zygmunt Jan Rumel, poeta ‘źle obecny’” [dziennik „Rzeczpospolita”, Rp.pl]
27. „Baczyński Kresów – Zygmunt Jan Rumel” [serwis informacyjny Polskiego Radia, Polskieradio.pl]
28. „Zygmunt Rumel – Baczyński Wołyń” [serwis informacyjny Polskiego Radia, Polskieradio.pl]
29. „Uroczystości upamiętniające ofiary Rzezi Wołyńskiej” [serwis informacyjny Polskiego Radia, Polskieradio.pl]
30. „Marsz Pamięci Rzezi Wołyńskiej w Chełmie” [Narodowe Siły Zbrojne, Nsz.com.pl]
31. „Rumel Zygmunt Jan (1915-1943)” [Wołyń – Pamiątki Polskich Czasów, Wolhynia.pl]
32. „Wiersze Zygmunta Jana Rumla zebrane po raz pierwszy” [O.pl – Polski Portal Kultury, News.o.pl]
33. „Wiersze zebrane Zygmunta Jana Rumela” [Silesius – Wrocławska Nagroda Poetycka, Silesius.wroclaw.pl]
34. „Portret z wierszy i pamięci – Grupa Poetycka ‘Wołyń’” [Wrocław 2016 – Europejska Stolica Kultury, Wroclaw2016.pl]
35. „Męczennik Wołyń patronem prochowickiej biblioteki” [portal E-legnickie.pl]
36. „Poeta z Kresów patronem prochowickiej biblioteki” [Lca.pl – Twój Portal Internetowy, „Gazeta Legnicka”, Fakty.lca.pl]
37. „Muzeum Juliusza Słowackiego” [Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu, Mjsk.te.ua/pl/muzeum]
38. Poezje Zygmunta Jana Rumla dostępne online [Nawolyniu.pl/wiersze, Rumel.bppragapd.pl]
39. Hasła w wirtualnej Encyklopedii PWN: „Krahelska Krystyna”, „Hermaszewski Mirosław” [Encyklopedia.pwn.pl]
40. Hasła w polskojęzycznej Wikipedii: „Zygmunt Rumel”, „Okręg Wołyń BCh”, „Bataliony Chłopskie”, „Stronnictwo Ludowe ‘Roch’”, „Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego”, „Kazimierz Banach”, „23 Pułk Artylerii Lekkiej (II RP)”, „27 Wołyńska Dywizja Piechoty”, „Henryk Józewski”, „Taras Szewczenko”, „Stepan Bandera”, „Rzeź wołyńska”, „Komisariat Rzeszy Ukraina”, „Zuzanna Ginczanka”, „Więzienie Montelupich”, „Płaszów”, „Płaszów”, „Nowe Widnokregi”, „Związek Patriotów Polskich”, „Wanda Wasilewska”, „Jerzy Borejsza”, „Julia Brystiger”, „Julian Tuwim”, „Juliusz Słowacki”, „Cyprian Kamil Norwid”, „Krzysztof Kamil Baczyński”, „Leopold Staff”, „Jarosław Iwaszkiewicz”, „Józef Czechowicz”, „Czesław Janczarski”, „Krystyna Krahelska”, „Anna Kamińska”, „Mirosław Hermaszewski”, „Chełm”, „Kijów”, „Równe”, „Turzysk”, „Kupiczów”, „Kowel”, „Krzemieniec (miasto)”, „Ruszków (województwo dolnośląskie)”, „Bug”, „Dniepr”, „Prypeć (rzeka)”, „Turia (rzeka na Ukrainie)” [Pl.wikipedia.org]

II. Publikacje drukowane:

1. Bożena Gorska – „‘Może tylko zostanę imieniem...’ (O Zygmuncie Janie Rumlu)” [„Nasza Rota. Kwartalnik dla środowisk polskich i polonijnych w świecie”, nr 2/2008, ISSN 1733-0556]
2. Bożena Gorska – „Zapomniany poeta Zygmunt Jan Rumel” [„Nasza Rota. Kwartalnik dla środowisk polskich i polonijnych w świecie”, nr 4/2008, ISSN 1733-0556]
3. Poezje Zygmunta Jana Rumla [„Nasza Rota. Kwartalnik dla środowisk polskich i polonijnych w świecie”]

cie” (numery 2/2008 i 4/2008, ISSN 1733-0556)]

4. Marek A. Koprowski – „Kresy w II Rzeczypospolitej” [Warszawa 2012, ISBN 978-83-7845-155-6]

5. Barbara Fijałkowska – „Borejsza i Różański. Przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce” [Olsztyn 1995, ISBN 83-85513-49-3]

III. Materiały audialne i audiowizualne:

1. „Poeta jednego tomu – Zygmunt Rumel” [Polskie Radio 1976, Ipsb.nina.gov.pl]

2. „Zygmunt Jan Rumel – poeta i żołnierz” [Polskie Radio 2012, Polskieradio.pl]

3. „Baczyński Kresów – Zygmunt Jan Rumel” [Polskie Radio 2013, Polskieradio.pl]

4. „Poeta nieznany” [film dokumentalny Wincentego Ronisza, Telewizja Polska 2004, Vod.tvp.pl]

5. „‘Spowiedź Zygmunta Rumla’ – sł. muz. wyk. Dariusz Grzybkowski” [Youtube.com/user/KlubGPo-strow]

6. „Wojciech Smarzowski ‘Wołyń’ (2016) – scene” [Youtube.com/user/MaurRaban]

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Natalia Julia Nowak, dodano 05.06.2018 23:10

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.